Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 39 | Kraków, niedziela 11 lutego 1923 | Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie 7500 marek

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy
„PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Nowy mord polityczny w Warszawie

Przeor zamordował arcybiskupa

Kraków, 10 lutego.

Kult mordu szerzy się w zastraszający sposób.

Mnożą się morderstwa polityczne.

Przykład Niewiadomskiego działa.

Widząc, co się wyrabia ze „świętym Eligjuszem", pp. mordercy nabierają śmiałości. Już się nie boją haniebnego piętna, pewni, że ze zbrodniarzy zaawansują na bohaterów, męczenników, świętych.

Mamy więc już drugiego „świętego Eligjusza"...

* * *

We czwartek 8 lutego Warszawa była znowu widownią „politycznego" morderstwa.

ARCHIMANDRYTA PRAWOSŁAWNY, SMARAGD ŁATYSZENKO, ZASTRZELIŁ ARCHIJEREJA JERZEGO, METROPOLITĘ KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE. Archimandryta w cerkwi prawosławnej odpowiada randze przeora lub opata w kościele katolickim, archijerej zaś znaczy tyle u prawosławnych, co arcybiskup u katolików.

Morderstwo takie jest czemś niebywałem: **dostojnik kościelny mordercą swego zwierzchnika** — tego jeszcze nie było, nawet w dzisiejszych czasach zdziczenia powojennego i zwyrodnienia moralnego, nawet wśród zarażonych faszyzmem barbarzyńców dzisiejszych, tak pochopnych do mordu, tak wielbiących mord...

Podłoże polityczne tego mordu biskupiego jest następujące: Rząd polski nie mógł tolerować, żeby duchowieństwo prawosławne na kresach wschodnich Rzeczypospolitej podlegało zagranicznym władzom duchownym, t. j. rosyjskiej cerkwi prawosławnej, której stolicą jest Moskwa, gdyż w ten sposób kler prawosławny w Polsce byłby narzędziem polityki państwa rosyjskiego, a nie państwa polskiego. To też rząd polski dążył do tego, aby cerkiew prawosławna w Polsce uniezależniła się od patrjarchatu moskiewskiego i ukonstytuowała się samodzielnie czyli autokefalicznie (to znaczy: pod własnem zwierzchnictwem). Taka autokefaliczna cerkiew prawosławna istnieje w Rumunji, Bułgarji, Serbji, — taką samą, mieszczącą się w granicach państwa i od zagranicy niezależną, ma prawo posiadać i Polska. Ale sprzeciwiło się autokefalji wielu archimandrytów i biskupów prawosławnych w Polsce, którzy czuli się dalej „poddanymi rosyjskimi" i, uważając państwo polskie za epizod przemijający, wierzyli, że razem z Polską powrócą pod panowanie rosyjskie. Prowadzili oni nawet propagandę imperjalistyczną wszechrosyjską, wręcz wrogą państwu polskiemu. Część jednak dostojników prawosławnej cerkwi w Polsce stanęła na gruncie państwa polskiego i opowiedziała się za autokefalją. Do nich należał warszawski archijerej Jerzy, mianowany metropolita cerkwi prawosławnej w Polsce.

Frondujących przeciw niemu „wszechrosyjskich" biskupów prawosławnych metropolita Jerzy zawiesił w urzędowaniu, a poprzedni minister oświecenia i wyznań, p. dr. Kumaniecki, internował ich po klasztorach. W oczach rosyjskich imperjalistów był zatem archijerej Jerzy polonofilem. **Postanowili tedy usunąć tę „zawadę" czy „zaporę". Wykonał to postanowienie moskiewski Niewiadomski: metropolitę Jerzego zamordował nacjonalista wszechrosyjski, archimandryta Eligjusz Łatyszenko.**

Niewiadomski robi szkołę.

Nacjonalizm wszechpolski, wszechrosyjski, czy wszechniemiecki jest jednaki.

Wszechpolski nacjonalizm wyrósł z naśladownictwa nacjonalizmu wszechniemieckiego i wszechrosyjskiego: dziś jego dawni nauczyciele zaczynają się uczyć u swego dawnego ucznia.

* * *

Doszło więc do tego, że duchowni zatracają rozróżnienie między cnotą a grzechem, między dobrem a złem, między zasługą a zbrodnią, że duchowni chwytają zbójecką dłonią za rewolwer i mordują, jak bandyci.

Powie ktoś: duchowni prawosławni.

Prawda. Ale jak daleko są dziś od nich duchowni katoliccy w Polsce?

Na to pytanie dał wymowną odpowiedź wczoraj rano w Krakowie widok zakonników, OO. Franciszkanów, zdzierających pospiesznie z murów swego kościoła kartki z wydrukowanym napisem:

Piąte przykazanie:
NIE ZABIJAJ!

Spieszyli się OO. Franciszkanie ze zdarciem tych kartek z katolickiej świątyni, w której za chwilę mieli odprawiać uroczyste nabożeństwo polityczne ku czci mordercy, ku gloryfikacji Eligjusza Niewiadomskiego.

Takiemi samemi kartkami oblepione były wczoraj wnijścia wszystkich kościołów krakowskich i pałacu biskupiego: wszędzie duchowni i słudzy kościelni zdzierali te kartki. Piąte przykazanie: Nie zabijaj! — skwapliwie usuwa polskie duchowieństwo katolickie ze świątyń chrześcijańskich...

Modlono się następnie za Eligjusza Niewiadomskiego w kościele Franciszkanów, uroczyste wznoszono modły i śpiewy do Pana Wszechmogącego, aby przyjął go między chóry anielskie w niebiesiech w nagrodę za popełnione przezeń morderstwo, za zastrzelenie z tyłu pierwszego prezydenta zmartwychwstałej Polski.

Módlcie się także i za drugiego „świętego Eligjusza", który wszak jeszcze większym jest wedle was „bohaterem", bo przynajmniej z przodu, twarzą w twarz, a nie z tyłu, nie w plecy, strzelał do swej ofiary! Módlcie się za niego, chrześcijanie!

Spieszcie się z temi modłami, zanim przebierze się miara cierpliwości i Pan spuści deszcz ognisty na tę Sodomę i Gomorę!

Drugi „święty Eligjusz"

(PAT) **Warszawa, 9 lutego.**

Wczoraj w Warszawie dokonano zbrodni, której ofiarą padł metropolita Jerzy, głowa kościoła prawosławnego w Polsce. Zbrodni dokonał były rektor prawosławnego seminarjum w Chełmie archimandryta Smaragd Łatiszenko, zasuspendowany przed rokiem za niewypełnienie zarządzeń metropolity Jerzego i ostatnio przebywający w jakiejś parafji na Wołyniu, którą zarządzał bez pozwolenia i zgody władz metropolitalnych. Tragicznie zmarły metropolita Jerzy Jaroszewski liczył 51 lat i za czasów carskich był metropolitą prawosławnym w Kijowie, następnie przebywał w Serbji, skąd przybył do Polski w r. 1921 i powołany został przez synod prawosławny na stanowisko metropolity, którą to godność jego aprobował patrjarcha Tichon z Moskwy. Intronizacja na głowę kościoła prawosławnego odbyła się przed rokiem w cerkwi na Pradze. Na czele biskupów prawosławnych jako głowa kościoła prawosławnego w państwie polskiem podpisał w roku zeszłym układ o autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

SZCZEGÓŁY ZAMACHU

(PAT) Warszawa, 9 lutego.

Wczoraj w południe do mieszkania metropolity Jerzego na Pradze zgłosił się archimandryta Smaragd, prosząc o przyjęcie go przez metropolitę Jerzego. Audjencja wyznaczona została na godzinę 6 wieczorem. Archimandryta Smaragd o wyznaczonej godzinie zjawił się. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Przy pożegnaniu Smaragd błyskawicznym ruchem wyciągnął rewolwer i strzelił dwukrotnie do metropolity. **Obie kule trafiły w** głowę i metropolita Jerzy raniony śmiertelnie padł na podłogę i po kilku minutach zakończył życie. Na miejscu mordu zjawiła się policja, sędzia śledczy i prokurator. Mordercę, który nie stawiał oporu, rozbrojono. Badany oświadczył, że zabił metropolitę Jerzego za to, że był lojalny wobec Rzeczypospolitej i chciał zemścić się za usunięcie 3 biskupów prawosławnych: grodzieńskiego, pińskiego i wileńskiego.

PRASA WARSZAWSKA O MORDZIE

Warszawa. (AW) Dzienniki poświęcają obszerne artykuły zamordowaniu metropolity Jerzego, stwierdzając niemal jednomyślnie, że zbrodnia została wykonana **na tle politycznem** przez żywioły, których fanatyzm religijny nie chciał się zgodzić na ułożenie współżycia ludności prawosławnej z Rzecząpospolitą w ramach samorządu konstytucyjnego. Metropolita Jerzy był jednym z najgorętszych zwolenników idei autokefalji cerkwi w Polsce i miał przeciw sobie zwarty obóz prawicowców rosyjskich, kierowanych przez 3 biskupów prawosławnych, usuniętych z katedr. Dla ludzi tych, jak pisze „Kurjer Polski", działaczy nietyle religijnych ile politycznych, w stylu **czarnej sotni** przedrewolucyjnej, solą w oku było postępowanie metropolity Jerzego, które godziło umiejętnie interesa cerkwi prawosławnej z interesami państwa, nie odstępując ani na jotę od kanonów cerkwi.

ZASTĘPSTWO ZAMORDOWANEGO

Warszawa. (AW) Telegraficznie zostali wezwani wszyscy biskupi prawosławni do Warszawy. Zarząd metropolji w Polsce obejmuje prowizorycznie arcybiskup wołyński Dyonizy.

DALSZE SZCZEGÓŁY

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

W uzupełnieniu szczegółów o zamordowaniu metropolity Jerzego pisma podają, że wezwani zostali do Warszawy biskupi prawosławni: poleski Aleksander, grodzieński Aleksiej, archimandryta z Poczajowa Damaskin, archimandryta z Wilna Antoniusz oraz wszyscy dziekani z prowincji.

Dzień pogrzebu dotąd nie jest oznaczony. Zwłoki zostaną pochowane w podziemiach cerkwi prawosławnej na Woli, obok zwłok arcybiskupa Hieronima.

Zapytany przez współpracownika „Kurjera" sekretarz konsystorza prawosławnego, Gołębiowski, co sądzi o powodach zbrodni, oświadczył, że **morderca działał wyłącznie z pobudek zemsty osobistej. Tło polityczne jest wykluczone.**

MORDERCA W WIĘZIENIU

Morderca zachowuje się w więzieniu z cynicznym spokojem, nie okazuje skruchy, przeciwnie — **chlubi się** dokonaniem „wielkiego dzieła", a przyjaciele będą go czcić jako bohatera.

Przy przesłuchaniu postawiono mordercy następujące pytanie:

— Czy nie wpłynęła na pana **atmosfera ostatnich wypadków w Polsce?**

Morderca odparł z przechwałką:

— Pan czyni **aluzje do Niewiadomskiego.** Nic niema wspólnego. Ja zabiłem człowieka dobrze mi znanego.

Imieniem rządu minister wyznań i oświaty Mikułowski-Pomorski złożył kondolencję arcybiskupowi Dyonizemu.

* * *

OSOBA ZAMORDOWANEGO I MORDERCY

Warszawa (PAT) Morderca archimandryta Smaragd był rektorem prawosławnego seminarjum duchownego chełmskiego, który w latach 1908—1920 pełnił funkcje rektora tegoż seminarjum, czasowo z powodu wypadków wojennych przeniesionego do Krzemieńca. Tutaj niezwykle ambitny archimandryta nie chciał się zastosować do poleceń swego przełożonego biskupa wołyńskiego Dionyzego, a w r. 1920 został przez tegoż za nieposłuszeństwo zawieszony w czynnościach rektora. Zawiedziony w swych nadziejach, Smaragd udał się do Grodna, gdzie przy boku odsuniętego od swych czynności biskupa Włodzimierza pełnił rolę zaufanego doradcy. Z chwilą objęcia kierownictwa kościoła prawosławnego w Polsce przez metropolitę Jerzego, dążącego do wprowadzenia ładu i spokoju w stosunkach wewnętrznych kościoła oraz do usunięcia nieodpowiednich jednostek, działających wrogo przeciwko prawosławnemu kościołowi, stał się metropolita przedmiotem napaści ze strony kilku niezadowolonych ze stanu rzeczy duchownych, między innymi i Smaragda, któremu nie pozwolił na odegranie większej roli w kościele. Z chwilą usunięcia biskupa Włodzimierza z djecezji grodzieńskiej, Smaragd pozbawiony został protektora, co sprowadziło u niego tem większą nienawiść do metropolity i chęć wywarcia na nim zemsty. Śledztwo dotychczasowe wykazało, że **pobudki osobiste** odgrywały znaczną rolę w motywach morderstwa.

Warszawa (PAT) W piątek o godzinie 12 w południe odprawione zostało przy zwłokach metropolity Jerzego w kaplicy prywatnej na Pradze nabożeństwo, które odprawił arcybiskup wołyński Djonizy w obecności kanoników i duchownych konsystorza warszawskiego. Władze reprezentowali: kierownik ministerstwa wyznań i oświecenia dr Mikułowski-Pomorski, wiceminister spraw wewn. dr Olpiński, dyrektor departamentu wyznań Piekarski, z prezydjum Rady ministrów dr Piętak.

Zbiórka na skarb narodowy

Warszawa. (PAT) Akcja zbiórki na skarb narodowy przy pomocy znaczków, wypuszczonych przez komitet zbiórki ofiar na skarb narodowy przy głównym urzędzie probierczym, stale się rozwija. Wpływy dzienne dosięgają **kilku milionów marek.** W styczniu br. zakupiono złota na sumę przeszło 300 milionów marek. Wydatną pomoc okazują urzędy skarbowe w całej Polsce oraz komisarjat rządu na miasto Warszawę, który w ciągu kilku miesięcy zebrał 58 miljonów marek. Urzędy skarbowe w powiecie warszawskim zebrały 17 miljonów marek.

Wytyczne polityki kredytowej

Kredyty dla miast

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Dnia 18 bm. odbędzie się konferencja dla ostatecznego ustalenia linji wytycznych polityki kredytowej rządu względem miast. Na konferencji będą rozważane **kredyty budowlane** i przemysłowe. Wyniki konferencji będą miały decydujące znaczenie dla kredytowej polityki rządu.

Materjał do redukcji w urzędach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Do wszystkich ministerstw, departamentów i urzędów wyjdzie wkrótce okólnik prezydenta ministrów, żądający danych o **wyniku pracy każdego urzędnika**, specjalnie referentów. Zebranie tego materjału zajmie dużo czasu. Ma on zawierać ilość i jakość prac, załatwionych w ciągu r. 1922.

Życzenia litewskie co do Kłajpedy będą spełnione

Kowno (PAT). Litewska agencja telegraficzna podaje: Komisja sojusznicza w Kłajpedzie oświadczyła, że sprawa Kłajpedy będzie rozwiązana **zgodnie z życzeniem litewskiem**, oraz że pertraktacje komisji międzysojuszniczej z rządem powstańczym trwają dalej i dzięki pośrednictwu przedstawiciela rządu litewskiego, Smetony, **mają przebieg korzystny.** Oczekuje się potrzeba szybkiej likwidacji konfliktu.

LITWA ODWOŁUJE SWYCH OCHOTNIKÓW Z KŁAJPEDY

Berlin (PAT). Jak donoszą z Kłajpedy, litewska delegacja ogłosiła rozporządzenie, według którego wszyscy Litwini, którzy udali się poza granicę Litwy do Kłajpedy, oraz wzięli udział w znanych wypadkach, powrócić muszą do dnia 9 bm. na Litwę, w przeciwnym razie podlegają karze.

PO UPŁYWIE ULTIMATUM

Paryż (PAT). Konferencja ambasadorów zajmowała się wczoraj położeniem w Kłajpedzie. Jak wiadomo, dnia 1 lutego konferencja ambasadorów zawezwała w ultimatum rząd litewski do wycofania powstańców litewskich z terenu Kłajpedy. Wobec tego, że termin, określony w ultimatum, upływa dziś, konferencja ambasadorów zastanawiała się nad zarządzeniami, jakie należy zastosować w razie, gdyby rząd kowieński nie zastosował się do żądań międzysojuszniczych.

Podróż Hindenburga do Moskwy?

Wiedeń. (AW) Hrabia Leon Tołstoj, syn sławnego pisarza, zamieścił w paryskim „Eclair'e" list otwarty, w którym pisze, że generał Hindenburg udał się do Moskwy, ażeby ze sowietami przygotować na wiosnę rosyjsko-niemiecką ofenzywę.

Protest niemiecki przeciw okupacji Badenji

Paryż (PAT) Pełnomocnik niemiecki w Paryżu złożył rządowi francuskiemu notę rządu niemieckiego protestującą przeciwko zarzutowi, jakoby rząd niemiecki naruszył traktat wersalski, przez to że zarząd kolei niemieckiej wstrzymał komunikację pociągów międzynarodowych na linji Paryż—Monachjum—Praga. Nota oświadcza, że rząd niemiecki był do tego zarządzenia zmuszony z powodu **braku węgla** i z tego powodu wstrzymano również ruch wielkiej ilości innych połączeń kolejowych. Rząd niemiecki protestuje przed całym światem przeciw obsadzeniu Offenburga i Appenweier, które nastąpiło z powodu wyżej wymienionych przyczyn. Rząd niemiecki wskazuje w nocie na to, że także i wszelkie inne zarzuty co do naruszenia traktatu wersalskiego są nieuzasadnione oraz podkreśla, że Francja wyzyskuje obecnie bezbronność narodu niemieckiego dla dokonania na nim dalszych gwałtów.

KOMPLETNE ODCIĘCIE ZAGŁĘBIA RUHRY

Paryż (PAT) Odcięcie zagłębia Ruhry od reszty Rzeszy niemieckiej stało się faktem dokonanym. Zajęcie miejscowości Lennen, Berghorst i Hugeswagen wyklucza możliwość nielegalnego wywozu.

DALSZE ZARZĄDZENIA

Paryż (PAT) Pisma sądzą, że dalsze trwanie Niemiec przy ich obecnem stanowisku **może** w najbliższym czasie spowodować **dalsze zarządzenia.** Londyńska „Evening News" pisze: Jeżeli kanclerz Cuno trwać będzie dalej przy swem stanowisku obecnem, to Francja będzie tą, która wypowie ostatnie słowo, a wtedy cała opinja publiczna krajów aljanckich będzie ją w tem popierać.

STRAJK KOLEJARZY TRWA

Paryż (PAT) Strajk kolejarzy w Moguncji trwa dalej, jednakże liczba kursujących pociągów zwiększa się z dnia na dzień. Władze francuskie zaprzeczają doniesieniom niemieckim, jakoby przeszło 100 pociągów przeszło terytorjum okupowanego na terytorjum niemieckie mimo odcięcia granicy.

BLOKADA NIEMIEC

Berlin (AW.) Jak donosi „Wiener Journal", na posiedzeniu, jakie odbył Le Treequer z generałem Weygandem, rozpatrywaną była sprawa blokady. Blokada miałaby obejmować 3 części. 1) dla węgla i jego produktów pobocznych (benzol i ter), 2) dla wszystkich produktów przemysłu metalowego (żelazo, stal, maszyny, szyny kolejowe itd.), 3) dla przywozu żelaza, starego żelaziwa i śrutu do zagłębia Ruhry.

FRANCJA CZEKA NA PROPOZYCJE NIEMIEC

Paryż (AW.) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że o pośrednictwie mogłaby być wówczas tylko mowa, gdyby ze strony Niemiec przedłożono jakiś konkretny projekt.

NOWE WOJSKA FRANCUSKIE

Essen. (PAT) Sztab 128 francuskiej dywizji zawiadomił miejski urząd mieszkaniowy, że w ciągu trzech do czterech tygodni przybędzie z Francji jeden bataljon piechoty, składający się z trzech kompanji piechoty, jednej kompanji karabinów maszynowych w sile 500 do 600 ludzi i 80 koni. Do Bracken przybyła kompanja wojsk kolejowych.

POLEPSZENIE SIĘ SYTUACJI

Essen. (PAT) W obwodzie Essen sytuacja na kolejach **polepszyła się** znacznie, wobec czego władze francuskie cofnęły szereg zarządzeń.

KARY A STRAJKI

Essen. (PAT) Z powodu zajść w Recklinghausen robotnicy przystąpili do 24-godzinnego strajku protestacyjnego.

Paryż. (PAT) Sąd koalicyjny w Moguncji skazał na 8—15 dni aresztu uczestników manifestacji na rzecz Thyssena.

Japończycy przeciw przyjaźni z sowietami

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Z Tokio donoszą, że odbywają się tam **demonstracje** uliczne przeciw zaproszeniu posła sowieckiego w Chinach Joffego do Tokio. Zaproszenie to wysłał w sposób nieoficjalny minister spraw zagranicznych baron Uchida.

—ooo—

Produkcja banknotów w Niemczech

Berlin. (PAT) Bank Rzeszy poczynił przygotowania, aby zapobiedz brakowi środków płatniczych. Dzienna produkcja, która odtychczas wynosiła 35 miljardów marek papierowych, wzrosła obecnie na 45, a z końcem bm. dojdzie do 125. Bank Rzeszy zatrudnia obecnie 33 drukarń i 12 fabryk papieru. W miesiącu marcu przy wyzyskaniu maszyn drukarskich będzie można puścić w obieg 3 biljony środków płatniczych.

Dwa głosowania

Dwukrotnie rząd p. Sikorskiego odwoływał się do Sejmu i dwukrotnie Sejm na ten apel odpowiedział przychylnie. Dnia 23 stycznia Sejm 217 głosami przeciw 150 uchwalił rządowi p. Sikorskiego wotum zaufania, zaś w dniu 7 lutego 194 głosami przeciw 149 uchwalił temuż rządowi prowizorjum budżetowe. Obydwa te głosowania były głosowaniami bojowemi; w obu zwycięstwo zostało wywalczone przeciw prawicy i posiłkującym ją głosom żydowskim. Na tę większość składa się szereg stronnictw wszystkich odcieni od PPS do centro-umiarkowanego PSL Piasta, a wszystkie przejęte są jedną myślą: odwrócenia od państwa nieszczęścia rządów prawicowych.

Z niepohamowaną wściekłością, z maniackim uporem, z zimną bezczelnością prasa chjeńska z „Rzeczypospolitej“ jako heroldem na czele bije w tę większość, chcąc wmówić w opinję publiczną, że to nie jest większość polska, że głosujący z prawicą żydzi grają komedję, względnie są do takiego głosowania odkomenderowani. P. Stroński łamie pióro nad „chorobą“, jaką w jego oczach jest rząd nieparlamentalny, rząd, w którym jego partja nie zasiada. Zdaje się, że choroba jest raczej po stronie lekarza, który stawia fałszywą djagnozę innemu; choroba jest po stronie prawicy, choroba maniactwa na punkcie dorwania się do władzy z kimkolwiek do spółki, aby bodaj trochę, bodaj do podziału mieć wolne ręce do poczynań takich, jakie obecnie bądź co bądź naraża ją na pewne niebezpieczeństwo.

„Rzeczpospolita“ mogłaby doprawdy wysilić się na mądrzejszy argument przeciw rządowi, niż powtarzany aż do znudzenia zarzut, że za nim stoi większość niepolska. Jakaż to większość mogłaby utworzyć prawica wobec tego, że jedyne stronnictwo polskie, na którego współdziałanie ona reflektuje, nie kwapi się do zawiązania takiej spółki? Poza PSL niema w Sejmie żadnego stronnictwa polskiego, które chciałoby losy swe związać z losami prawicy, mimo — co p. Stroński kilkakrotnie z przekąsem podkreśla — nie popierają one rządu p. Sikorskiego z pobudek ideowych. Ta spekulacja prawicy na PSL dotąd okazała się chybioną; w dwukrotnem zasadniczem zmaganiu się prawica pozostała osamotnioną i — mamy nadzieję — następne głosowania nad sprawami zasadniczemi nie wypadną inaczej. To jest nieprzyjemne, to nawet bolesne, ale dlaczego prawica jest tak naiwną, że swą boleść publicznie obnosi, że wciąż płacze lamentuje, że tak jawnie pcha się tam, gdzie jej nie pożądają?

Ciągłe podkreślanie „niepolskiej większości“ byłoby zabawne, gdyby nie było tak obłudne, tak poprostu kłamliwe i maskujące prawdziwe intencje podnoszących ten rząd. Jakto? 175 głosów polskich stronnictw — jak je zmuszoną jest określić „Rzeczpospolita“ — mianowicie PSL, Wyzwolenia, PPS i NPR nic nie znaczą wobec 169 głosów, którymi rozporządza prawica? P. Strońskiemu się zdaje, że wpadł na genialny pomysł swem twierdzeniem, że „większość polska“ musi wynosić 223 głosy. A kiedy, w jakich okolicznościach w jakimkolwiek parlamencie na świecie wzięli choćby w najważniejszem głosowaniu udział wszyscy co do jednego posłowie? Czy nawet „jedynie prawdziwi Polacy“ w naszym Sejmie, tj. trzy stronnictwa chjenowe są zawsze w pełnym komplecie? Wszak w głosowaniu z 7 lutego prawica razem z żydami zebrała tylko 149 głosów, a więc o 20 mniej, niż prawica bez żydów liczy!

Niepotrzebnie też „Rzeczpospolita“ poraz dziesiąty powtarza stwierdzenie przez mowców większości faktu, że obecny rząd nie jest dla nich ideałem, że popierają go tylko dlatego, że w tej chwili nie można utworzyć rządu parlamentarnego. Jest to — jak powiada przysłowie niemieckie — wywalanie otwartych drzwi. Lewica nigdy nie stała na stanowisku, że rząd pozaparlamentarny jest jej ideałem bez względu na to, czy na jego czele stoi p. Sikorski czy ktoś inny. Lewica tylko podkreślała, że w naszych stosunkach sejmowych utworzenie większości, z której rząd parlamentarny wyłoniłby się, jest niemożliwe, gdyż nie robiła tajemnicy z swej odrazy do wejścia w koalicję z czcicielami Niewiadomskiego, z partjami, dla których państwo jest pojęciem podporządkowanem partji, z ludźmi, którzy nadużywają religji dla demonstrowaniu przeciw państwu i jego instytucjom.

Jak sobie taki p. Stroński wyobraża zasiadanie przy jednym stole choćby z nim, który kanonizowaniem mordercy sam się wyłączył ze społeczności pństwowej? Czy sądzi on może, że moralność nie odgrywa już żadnej roli w polityce, że można robić szacherki polityczne z indywiduami, które otwarcie występują przeciw prymitywnym zasadom poszanowania wobec własnego państwa i wykonawców — legalnych! — jego woli? „Rzeczpospolita“, która tak hojnie, gdzie trzeba i gdzie nie trzeba, szafuje słowem „odpowiedzialność“, niech zacznie nawracanie na poczucie odpowiedzialności od siebie samej i ludzi około niej się grupujących. Niech p. Stroński przyjmie do wiadomości, że jemu i jego ludziom najmniej do twarzy w roli mentorów i to w dniu, w którym odprawia się rzekome nabożeństwa, a w rzeczywistości demonstracje, za mordercę straconego na podstawie wyroku polskiego.

Jeżeli dwa głosowania, tak dla prawicy miażdżące, nie przekonały jej, że znajduje się w beznadziejnej mniejszości, to na to rady niema, jak np. na nieuleczalną ślepotę.

tf.

Wiadomości polityczne

WYKŁAD O PODATKU GRUNTOWYM. We czwartek 8 bm. odbyło się w Belwederze, na zaproszenie prezydenta Rzeczypospolitej zebranie, na które przybyli minister skarbu Grabski, minister handlu Ossowski, minister pracy i opieki społecznej Darowski, wiceminister kolei Marynowski, marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, wicemarszałkowie Moraczewski i Osiecki, członkowie komisji skarbowo-budżetowych Sejmu i Senatu, tudzież profesorowie uniwersytetu: Brzeski, Kostanecki i Strassburger. Na zebraniu p. Gąsiorowski wygłosił referat na temat podatku gruntowego. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos minister Grabski, poseł Rudzieński i prof. Strassburger.

DWA „POSELSTWA“ UKRAIŃSKIE W BERLINIE. „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Wobec tego, że rząd niemiecki uznał poselstwo ukraińskiej republiki sowieckiej, objęło to poselstwo pałac dotychczasowego poselstwa ukraińskiej republiki ludowej na Kronprinzenufer. Objęcie gmachu poselstwa napotkało na opór dotychczasowego przedstawiciela rządu Petlury. Prezydjum policji musiało kilkakrotnie interwenjować, aby do tychczasowych posiadaczy skłonić do opuszczenia gmachu, co wreszcie nastąpiło 6 lutego.

UMOWA ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA O DŁUGI. „Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku: Prezydent Harding przybył osobiście do kongresu i odczytał orędzie, w którem zaleca przyjęcie warunków spłaty długu angielskiego. Harding nazwał warunki te lojalnymi i sprawiedliwymi dla obu narodów. Ta operacja finansowa jest gwarancją przeciw wszystkim przyszłym wojnom i wydatkom wojennym. Harding zwrócił się przeciwko darowaniu długów aljantom, albowiem świat domaga się nienaruszalności umów, świętości paktów i ważności kontraktów. Umowa z Anglją jest pierwszym promieniem słońca na nieboskłonie, zachmurzonym jeszcze po wojnie.. Wysiłki Anglji, aby dopełnić swych zobowiązań wojennych, przynoszą zaszczyt narodowi angielskiemu.

MAŁY FELJETON

—o—

ROTA

Na odrodzenia Polski Cud
Cień zbrodni upadł krwawy,
Niechaj pamięta polski Lud
Grudniowe dni Warszawy
— Aż czarnej sotni zbraknie sług —
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy by wstecznictwa jad
Rozszerzał się w Narodzie, —
W powstańczy, polski kroczym ślad
Ku prawdzie — ku swobodzie
— Pójdziem gdzie wiedzie złoty róg
Tak nam dopomóż Bóg!

Przed siebie pójdziem, nigdy wstecz
„Naprzód“ — nam zawołaniem
My — Pospolitą zmocnim Rzecz
Gdy duchem zmartwychwstaniem
— Naprzód, bez żadnych krętych dróg —
Tak nam dopomóż Bóg! **T.**

—ooo—

EWA SOPLICA.

KISMET

5

Nowela.

—o—

Położył się z powrotem do łóżka wspominając ciągle potworne zjawy niesamowitego snu... W dziwaczny sposób poplątały się wypadki rzeczywistości z urojeniami sennemi!... Począł się nawet śmiać sam z siebie, ze swego przestrachu i grozy jaką wzbudziło w nim wyolbrzymiałe widziadło potwora — Żarki...

— Zwykły filister — paskarz urósł do znaczenia symbolu gaszącego płomień, obejmujący cały świat!...

Ale to morze płomienne widziane we śnie, wzbudziło w nim jakieś dalekie, dawno zamarłe wspomnienie... Widział już raz gdzieś taki szalejący ogień... Ale gdzie?... Natężał myśli aby wydobyć z niepamięci pewność czasu i miejsca, w którym działo się zjawisko... Przymknął oczy, a na ekranie świadomości poczęły wynikać wyblakłe, zapomniane obrazy... Pola rozległe, ziejące pustką i śmiercią, poorzywan- szrapnelami, wyorane w głębokie leje granatami... Wymarłe wioski, z opuszczonemi domostwami i snującą się po nich śmiercią i garstką wynędzniałych głodnych, okaleczałych żołnierzy... Jakiś uciążliwy marsz, wlokący się senne tabor ludzi i koni upadających ze znużenia i wysiłku... Przedzieranie się przez las nie mający zda się końca, zarosły w gąszcza dzikie i nie doprzebycia... Coraz szybciej zapadający zmrok, a z nim odblask łuny pożarnej... Aż wreszcie po przez rzedniejący las widok wspaniały i olśniewający: morze płomieni!... Palące się za lasem miasto!...

Bruno usiadł na łóżku... Wyobraźnia z taką dokładnością wyczarowała z niepamięci obraz, że doznał jakby olśnienia... Wszystko co potym nastąpiło odtworzyło się z drobiazgową precyzją w mózgu... Ich szybki marsz na pomoc płonącemu miastu... Usiłowania zlokalizowania pożaru... Krzyki i wołania o pomoc mieszkańców... Panika ludzi i zwierząt gnających w szale trwogi prosto w płomienie. Bicie dzwonów... Daleki huk armat... Trzask zapadających się, przepalonych belek, syk płomieni smaganych prądem wody wyrzucanej miarowo z parowej sikawki... Gwałt... lament... przekleństwa!... Ucieleśnione piekło!...

Z początku wydawał ludziom swoim rozkazy i zlecenia mające na celu opanowanie pożaru i ochronę ludności... Ale wobec szalejącego żywiołu wszelka moc i wysiłek ludzki były bez znaczenia.. Rozprzężenie i niekarność wdarły się w szeregi... Zamieszanie, zamęt, panika rozpętały złe instynkty... Soldateska czując brak wędzidła i żelaznej dyscypliny poczęła hulać, zamiast ratować... Nie było mowy o opanowaniu żołnierza, ni żywiołu!... Popęd do samowoli i gwałtu, nieodzowne zjawisko każdej wojny, rozkiełzało bestję w człowieku... Ciągła świadomość niebezpieczeństwa i czyhającej śmierci dodawała bodźca rozpętanej chęci uż-cia i zdobycia chwili, bodaj momentu szczęścia, czy zapomnienia!... Ludzi ogarnął płomień i szaleństwo!...

Bruno zrozumiał daremność wszelkich usiłowań przywrócenia ładu i porządku... Trzeba było przeczekać aż pofolguje sam żywioł wyczerpany gwałtownością rozpędu... Począł iść przed siebie na chybił trafił. Byle oddalić się od piekielnego środowiska!... Byle nie słyszeć krzyków, przekleństw, wycia pijanej tłuszczy i wszystkich oszalałych odgłosów wydzieranych z piersi człowieczej przez rozpacz, złość, niemoc, czy hultajstwo... Zanurzał się w jakieś uliczki wąskie, cuchnące, oświetlone jedynie odblaskiem pożału, co nadawało im jakiś groteskowy, nieprawdopodobny wygląd, wyolbrzymiając refleksy cieni i światła... Zaplątał się w zaułki prawie już zupełnie ciemne, puste i nieme... Niby daleki szum morski dochodziły fale odgłosów z płonącego śródmieścia... Na niebie krwawem od łuny pożaru zbladły gwiazdy i wsiąkły w poświatę iskier...

Nagle tuż gdzieś za sobą usłyszał straszny, obłąkany krzyk. Obrócił się i ujrzał z za węgła domku, obok którego przechodził, wybiegającą postać kobiecą, owiniętą w chustkę, a za nią biegnących kilku żołdaków. Kobieta wzywała ratunku... Odpowiadały jej rozbestwione wybuchy śmiechu, nawoływania bezecne prześladujących ją napastników... Kobieta biegła przed siebie w największym popłochu, krzycząc wciąż dziko i rozpaczliwie... Usiłowała przebiedz w poprzek ulicy, ale jeden z prześladowców zabiegł jej drogę, a dwaj pozostali ustawili się poza nią, uniemożliwiając jej odwrót... Była osaczoną... Jak zwierzyna w knieji przez myśliwców...

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 lutego.

Niszczenie drzew ulicznych

(k) Ostatnimi czasy zauważono, że drzewka, sadzone przez miasto na ulicach i placach m. są rozmyślnie niszczone przez złoczyńców, którzy odwiązują paliki, do których drzewa są przymocowane, a same drzewa uszkadzają, nacinając korę drzewa, co w konsekwencji doprowadza do usychania drzewek stanowiących ozdobę miasta. Zarząd ogrodów m. wytęża swe siły, ażeby zapobiedz zupełnemu zniszczeniu tych drzewek, nie jest jednakowoż w stanie wszystkich drzewek dopilnować.

Dlatego tą drogą uprasza się wszystkich, którym leży na sercu troska o piękno miasta, ażeby w miarę możności czuwali nad ochroną tych drzew, a napotkanych szkodników oddawali najbliższewu posterunkowi policyjnemu.

Powołani do tego w pierwszym rzędzie są właściciele realności położonych przy ulicach wysadzonych drzewkami. Od ich dobrej woli zależy w znacznej mierze utrzymanie drzewek i do nich specjalnie zwraca się Magistrat z prośbą o roztoczenie nad niemi swej opieki.

—ooo—

Napad rabunkowy

(k) We czwartek wieczór, dwaj jacyś niewykryci dotąd bandyci napadli we wsi Wrząsowicach koło Podgórza, na Szymona Bruzdę, idącego w stronę swego domostwa. Opryszki po zadaniu swej ofierze kilku ran nożem w głowę, zrabowali mu kwotę 120.000 marek, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Ekspozytura śledcza „pod Telegrafem" w Krakowie, wysłała na miejsce rabunku wywiadowców, którzy rozpoczęli poszukiwanie za sprawcami napadu.

—ooo—

(k) **CHOROBA P. WICEPREZYDENTA SAREGO.** Wczoraj wicepr. m. Krakowa inż. Sare uległ wypadkowi zwichnięcia nogi, wskutek czego musiał przerwać urzędowanie. Lekarz polecił wicepr. Saremu pozostanie pod opieką domową przez dłuższy czas. Wicepr. Sarego zastępować będzie w czasie jego nieobecności wicepr. Rolle. Zasłużonemu dla miasta i niestrudzonemu w pracy wiceprezydentowi Saremu, życzymy jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia i pracy.

PROGNOZA POGODY NA SOBOTĘ: Zachmurzenie zmienne, mróz, wiatry z południowschodu.

DYREKCJA KOMISJI EGZAMINACYJNEJ dla nauczycieli szkół wydziałowych w Krakowie zawiadamia, że egzamin wydziałowy dla wszystkich gdup rozpocznie się ozęścią piśmienną 5 marca o godz. 8 rano.

ŚRODKI OCHRONNE PRZECIW ZARAZIE BYDLĘCEJ. Z powodu szerzenia się w sąsiednich powiatach i województwach b. Królestwa Polskiego zaraz bydlęcych a mianowicie pryszczycy (zaraza pyska i racic) i zarazy płucnej u bydła rogatego, magistrat w interesie stron zwraca uwagę, że w razie zauważenia u zwierząt racicowych pęcherzy w pysku lub szparze racicowej, względnie na wymieniu, co wskazywałoby na pryszczycę, — albo u bydła rogatego osowiałość, kaszel przyspieszone, oddychanie, które to objawy wskazują na zapalenie płuc — należy natychmiast o takim wypadku donieść Miejskiemu Urzędowi Weterynaryjnemu, celem zbadania podejrzanej sztuki i wydania zarządzeń zmierzających do stłumienia choroby w zarodku. Niestosowanie się do wydanego rozporządzenia spowodować może odpowiedzialność administracyjno-karną oraz utratę odszkodowania, przewidzianego ustawą.

AMATORZY KUR. Onegdajszej nocy skradziono z kurnika przy ul. Urzędniczej l. 13 indyka i 12 kur, na szkodę p. Mroczka.

—ooo—

Nabożeństwo za mordercę

Demonstracja robotnicza przeciw nadużywaniu kościołów

Po urządzonem przed kilku dniami bez rozgłosu nabożeństwie za Eligjusza Niewiadomskiego w kościele OO. Misjonarzy w Nowej Wsi — odbyło się wczoraj rano takież nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, przygotowane z wielką reklamą. Nie sprawdziła się obiegająca przedwczoraj pogłoska, że to nabożeństwo ma się nie odbyć: widocznie interwencja władz świeckich okazała się bezskuteczną.

Z murów kościoła OO. Franciszkanie pozdzierali nalepione w nocy kartki z napisem:

Piąte przykazanie:

NIE ZABIJAJ!

Taksamo ze wszystkich kościołów krakowskich i z pałacu biskupiego pozdzierali mnisi i słudzy kościelni te kartki.

W nabożeństwie u Franciszkanów wzięli udział: radca magistratu Kubalski i około 30 urzędników magistratu (w godzinach urzędowych!), kilku sędziów i urzędników państwowych (w godzinach urzędowych!), zakonnicy i zakonnice ze wszystkich prawie klasztorów krakowskich i niewielka garstka młodzieży. Śpiewał chór akademików.

* * *

Wieczorem o godz. 6 robotnicy krakowscy urządzili demonstrację przeciw temu nadużywaniu kościołów do zbrodniczej agitacji wrogiej państwu. Kilkotysięczny pochód ruszył z Domu Robotniczego na Rynek, gdzie z pomnika Mickiewicza przemówili tow. poseł dr Bobrowski, dr Kunicki, Hoffman i Jaroszewski, którzy napiętnowali niecną robotę endecką, podkopującą państwo.

Z Rynku udał się pochód ul. Bracką przed kościół Franciszkanów, gdzie odśpiewano „Czerwony Sztandar", następnie przed pałac biskupi, w którym wybito szyby, wkońcu wrócił pochód na ulicę Dunajewskiego, gdzie przed Domem Robotniczym przemówili tow. Malisz i Hoffman. Na zakończenie wybito szyby w redakcji endeckiego „Gońca".

Zaznaczyć trzeba, że na ulicy Szczepańskiej przyszło do starcia między demonstracją robotniczą, a grupą wyrostków nasłanych przez obóz Niewiadomskiego, którzy zaczęli kamieniami wybijać szyby sklepowe przy ul. Szczepańskiej; robotnicy rychło przepłoszyli tych prowokatorów.

* * *

Z Opery zawiadamiają nas, że nikt z zespołu Opery i operetki nie będzie śpiewał na mszy endeckiej u Karmelitów.

Z innej strony dowiadujemy się, że nabożeństwo w kościele Karmelitów wogóle się nie odbędzie z powodu odmowy przeora.

Jakiś pan z oburzeniem w głosie telefonał nam wczoraj, iż nieprawdą jest, jakoby p. Buszczyńska ofiarowała „Głosowi Narodu" 100.000 marek na cegiełkę wawelską z napisem „Pamięci Eligjusza Niewiadomskiego". Istotnie w „Głosie Narodu" wydrukowane jest: Duszczyńska. Nie wiemy, czy to pomyłka drukarska, czy pseudonim, czy też zmyślone nazwisko. „Głos Narodu" powinienby to wyjaśnić, tembardziej, że śp. Konstanty Buszczyński był chlebodawcą „Głosu Narodu".

Wywóz słoniny z Krakowa

(k) Organa policji na dworcu krakowskim przytrzymały wczoraj Helenę Zajarską, Marję Bujakowską i Stanisławę Ziernicką, wszystkie ze Sosnowca za nielegalny wywóz słoniny z Krakowa. Jak stwierdzono, wymienione kobiety przyjeżdżały codziennie do Krakowa a czasem i dwa razy dziennie i wywoziły słoninę w ilości poniżej 10 kg., aby uniknąć konfiskaty słoniny. Nadto przytrzymano wczoraj za wywóz słoniny Józefa Chylę i Tomasza Krawczyka z Jaworzna, którym odebrano przeszło 100 kg. słoniny. Zakwestjonowany tłuszcz oddano magistratowi celem rozdzielenia między zakłady dobroczynne.

Pozaszkolna opieka nad młodzieżą szkolną

(k) Celem roztoczenia opieki nad młodzieżą szkolną, także i w życiu pozaszkolnem, Kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego, odniosło się jeszcze w ubiegłym miesiącu do dyrektorów wszystkich podległych mu szkół w sprawie nawiązania kontaktu ze sferami rodzicielskiemi i wzajemnego współdziałania szkoły i domu w kierunku wychowawczym. Apel kuratorjum nie minął bez echa, a relacje napływające z dyrekcji szkół średnich całego obrębu kuratorjum, świadczą o wielkiem zainteresowaniu opiekunów i rodziców młodzieży szkolnej, akcją kuratorjum.

We wszystkich zakładach szkolnych zawiązały się tak zwane koła rodziców, które stale co pewien czas odbywają zebrania przy udziale profesorów i dyrektorów, a uchwalone na nich wytyczne w systemie wychowania i opieki nad młodzieżą w życiu poza szkolnem przedstawiane sa następnie kuratorjum. Dla racjonalnego pokierowania całą akcją opieki nad młodzieżą utworzono przy kuratorjum specjalny komitet szkolny, w którego skład wchodza nauczyciele i nauczycielki szkół średnich i seminarjum nauczycielskich. Komitet urządza dla młodzieży przedstawienia zarówno dramatów w teatrze Słowackiego, jak i operowe i widowiska popularne w teatrze opera i operetka. Oprócz tych przedstawień wolno młodzieży szkolnej uczęszczać jedynie na te przedstawienia w teatrach krakowskich, które każdorazowo kuratorjum ogłosi jako dozwolone dla młodzieży. Z przedstawień urządzanych przez komitet korzysta młodzież także i z miast prowincjonalnych, a nawet i z poza okręgu szkolnego krakowskiego, jak z Zawiercia. Co do uczęszczania młodzieży do kinoteatrów, to wolno jej brać udział w wyświetlaniu programów naukowych, oraz na te wszystkie przedstawienia w kinoteatrach, które kuratorjum ogłosi każdorazowo, za pośrednictwem dyrekcji szkół, jako dozwolone.

W publicznych zebraniach tanecznych, balach itp. nie wolno młodzieży szkolnej brać udziału. Dozwolony jest jednak udział młodzieży w lekcjach tańców, urządzanych w budynku szkolnym przez dyrekcje szkolne i udział w zabawach tanecznych w domach prywatnych.

To uregulowanie kwestji wychowania młodzieży poza szkołą zasługuje na uznanie, zwłaszcza że młodzież szkolna w ostatnich czasach nie stosowała się do przepisów i kompromitowała często stan uczniowski. Na czele tej tak ważnej akcji stoi jeden z zasłużonych pedagogów dr Zazula i mamy nadzieję, że jego wytyczne w wychowaniu młodzieży poza szkołą dadzą pożądane wyniki.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera komedji J. Bousquet'a i P. Armont'a p. t. „Sławna artystka". Pierwsza nasza scena dała francuskiej sztuce świetną obsadę i oprawę sceniczną w nowych wykwintnych dekoracjach p. A. Pronaszki, zaś artystki z p. Bednarzewską na czele przygotowały wspaniałe toalety według najświeższych modeli paryskich. „Sławna artystka" powtórzone będzie jutro wieczór i parę razy w ciągu tygodnia przyszłego. Jutro po południu o godz. 3 poraz pierwszy po cenach 50 proc. zniżonych „Zbójcy".

Z TEATRU BAGATELA. W sobotę popołudniu „Panna mamusia" z p. Malicką w roli tytułowej; w niedzielę popołudniu „Gobelin". Dyrekcji teatru Bagatela udało się pozyskać do wystawienia sztukę rosyjskiego pisarza Urwancowa p. t. „Wiera Mircewa". Próby pod kierunkiem reżysera Nowackiego w pełnym toku. Poza tem reżyser Węgierko pracuje nad ostatnią nowością Sachy Gultre'go: „Zdobycie twierdzy Berg of Zoonu".

OPERA I OPERETKA. Dzisiejsza premiera „Tańca miliarderów" Steppana przedstawi nam operetkę tryskającą humorem amerykańskich dowcipów, która przez wzgląd na wspaniałą wystawę, staranne przygotowanie pod muzycznem kierownictwem p. Szczepańskiego i reżyserskim p. Minowicza stanie się pierwszorzędną atrakcją. — W rolach głównych wystąpią pp.: Żelska, Kamińska, Minowicz, Ostrowski, Senowski, Karasiński i Ujhely. Tańce i ewolucje ułożył p. Eug. Wojnar. „Taniec miljarderów" granym będzie kilka dni z rzędu, na razie dziś w sobotę, jutro w niedzielę wieczór i w poniedziałek. W niedzielę popoł. „Niziny" opera d'Alberta.

KINO MUZEUM wyświetla nowy program dn. 10 i 11 b. m.: 1) wyrób tapet, 2) Filadelfia i Valley-Forge, 3) wyrób mydła, 4) wyrób rękawiczek, 5) przegląd: a) wyścigi jachtów, b) zawody lekkoatletyczne, c) wyścigi konne (ultra-film) itp.

Z Polski

Z POWODU 450 ROCZNICY URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA ukazały się w Toruniu następujące wydawnictwa: 1) portret podług średniowiecznego sztychu ze zbiorów Wilkie — Jeżowskiego, do nabycia Łazienna 26 i w sklepach cena 500 mk., 2) pocztówki, wydawnictwo Bratniej Pomocy uczniów gimnazjum w Toruniu (reprodukcja portretu olejnego z wieku XVI, będącego własnością gimnazjum w Toruniu) po 200 mk. do nabycia w sklepach: 3) fotografje różnej wielkości z powyższego portretu na zamówienie u „Bratniej Pomocy", adres: Gimnazjum, Toruń; 4) nalepki do iluminacji po 300 mk.; 5) cegiełki po 1000 mk. na dochód Komitetu ku uczczeniu wielkiego rodaka; 6) 6 widokówek z pamiątek po Koperniku w Toruniu.

—ooo—

Z zagranicy

100-LETNIA ROCZNICA RENANA. Dnia 28 lutego odbędzie się w Sorbonie pod przewodnictwem prezydenta Milleranda uroczysty obchód 100-nej rocznicy urodzin Ernesta Renana.

FASZYSTOWSKIE STRACHY. Rzymska stacja radiotelegraficzna komunikuje: W sprawie spisku przeciw rządowi faszystowskiemu zostały ujawnione ważne szczegóły. Skonstatowano, że spisek był szeroko rozgałęziony w całym kraju i wybuch miał nastąpić równocześnie w całych Włoszech. Skonstatowano ponadto, że przywódcy spisku znajdowali się w kontakcie z komunistami w Moskwie, przez których ruch ten jest finansowany. Plan spisku był opracowany przez centralną organizację pod nazwą „tajny komitet rewolucyjny" z siedzibą w Rzymie. Wykrycie spisku nastąpiło przypadkowo. Aresztowano niejakiego Giovanni Bordinga. Przy rewizji w jego mieszkaniu policja znalazła 240.000 lirów w funtach angielskich, z których posiadania Bordiga nie umiał się wytłomaczyć, oraz proklamacje wydane i podpisane przez międzynarodówkę moskiewską, które wyrażają się o faszystach jako o zgrai morderców, oraz w których wzywa się robotników do obalenia rządów faszystowskich we Włoszech. Policja znalazła u Bordiga obfitą, obciążającą korespondencję z komunistami włoskimi.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Sławna artystka".
Niedziela o godz. 3 popoł.: „Zbójcy".
Wieczór o godz. 7'30: „Sławna artystka".
Poniedziałek o godz. 6 wieczór: „Zbójcy".
Wtorek: „Sławna artystka".
Środa o godz. 3 popoł.: „Zbójcy".
Czwartek: „Sławna artystka".
Piątek: „Sławna artystka".
Sobota: „Janosik" bajka w 4 akt. A. Galicy. (Nowość!).

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Panna mamusia" (Ceny zniżone).
Wieczór: „Żongler".
W nocy o godz. 11'30: „Szalona Sobota" wielka maskarada artystów „Bagateli".
Niedziela o godz. 11'30 przedpoł.: „Król Edyp" przedstawienie Akad. Koła miłośników dramatu klasycznego.
Popołudniu: „Gobelin" (ceny zniżone).
Wieczór: „Żongler".
Poniedziałek: „Szyldkretowy grzebień".
Wtorek: „Żongler".

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Taniec miljardów" (Premjera).
Niedziela popoł.: „Niziny".
Wieczór: „Taniec miljardów".
Poniedziałek: „Taniec miljardów".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

Sala Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, Początek punktualnie o goz. 6'30 wieczór

Poniedziałek, 12 lutego: Dr Fr. Ameisenówna: O chorobach wenerycznych. (Wstęp tylko dla kobiet).

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Twórczość Chopina" (z ilustr. muzyczana).

Katastrofa w kopalni

Denver (Colorado). (PAT) W kopalni Dovosan nastąpił wybuch, przyczem 122 górników zostało zasypanych. Dotąd wydobyto 100 zwłok.

Kroki wojenne o Smyrnę

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, że wjazd do portu w Smyrnie został zamknięty minami i że wolną jest jeszcze tylko droga prowadząca tuż koło bateryj nadbrzeżnych.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Admiralicja angielska ocenia spokojnie żądanie tureckie w sprawie opróżnienia Smyrny przez okręty wojenne sojuszników. Admiralicja wysłała do Smyrny dwa okręty wojenne zaopatrzone w działa dalekonośne pod komendą oficera, który jest upoważniony dać na żądanie tureckie w sprawie opróżnienia portu odpowiedź taką, jaką uzna za stosowną.

SOLIDARNOŚĆ FRANCJI I ANGLJI

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi: Wobec wezwania tureckiego do wycofania okrętów koalicyjnych ze Smyrny **porozumiały się Francja i Anglja** i postanowiły wystąpić w jednakowy sposób.

UPÓR NA UPÓR

Londyn. (PAT). Komendant turecki w Smyrnie skrócił termin wyznaczony dla opuszczenia portu smyrneńskiego przez okręty wojenne koalicyjne. Mianowicie zamiast o północy, okręty te mają opuścić port o zachodzie słońca. Wysocy dygnitarze aljantów wystosowali w tej sprawie do rządu angorskiego **ostrzeżenie** i zwrócili jego uwagę na odpowiedzialność wynikającą z jego zarządzeń. Równocześnie wysocy komisarze polecili okrętom wojennym koalicyjnym, aby **pozostały w Smyrnie** tak długo, dopóki nie otrzymają od swych rządów innych zarządzeń.

STANOWCZA ODMOWA PODPISANIA TRAKTATU

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Konstantynopola: Ismet pasza **odmówił podpisania układu pokojowego**, ponieważ między Turcją a Rosją sowiecką istnieje tajny układ, wedle którego Turcja nie może podpisać **żadnego układu bez porozumienia z Rosją.**

Komisje sejmowe

(PAT) **Warszawa 9 lutego.**

Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych komisji **skarbowej i budżetowej** minister skarbu Grabski przedstawił ogólny zarys swego planu finansowego, który był uzupełniony szczegółami przez wiceministra Markowskiego. Plan przewiduje pod **wyższenie podatków do wysokości przedwojennej**, przy obliczeniu we frankach i w złotych polskich. Wydatki inwestycyjne będą wymagały osobnego pokrycia. Dla uregulowania podatków samorządowych rząd wniesie projekt ustawy, która rozgraniczy kompetencję państwa i ciał samorządowych. Następnie wiceminister Markowski udzielał wyjaśnień na zapytania. Uchwalono, że jutro o godz. 11 odbędzie się posiedzenie komisji skarbowej, na które będzie zaproszony minister Grabski.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **komunikacyjnej** kierownik ministerstwa poczt i telegrafów Moszczyński udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie urządzenia transatlantyckiej stacji radiotelegraficznej. Dalej zawiadomił p. Moszczyński, że od dnia 15 bm. opłaty telefoniczne i telegraficzne będą podwyższone o 200 proc. W dyskusji tow. pos. **Moraczewski** wypowiedział się przeciw zamiarowi zniesienia ministerstwa poczt i telegrafów i przeciw wydzierżawieniu stacji radiotelegraficznej przywatnym przedsiębiorcom. Poseł **Putek** oświadczył się za koniecznością przyznania pewnych ulg prasie tygodniowej i wydawnictwom perjodycznym.

Zniesienie ministerstwa zdrowia

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Jak doniesiono, komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła zniesienie ministerstwa zdrowia. Wydatki tego ministerstwa wynosiły 0.8 proc. budżetu, zaś pensja jego urzędników 0.6 proc. poborów wszystkich urzędników państwowych.

Telefon Warszawa—Wilno

Warszawa (PAT). Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Z końcem stycznia b. r. ukończono budowę połączenia telefonicznego Warszawa—Wilno na terenie dyrekcji wileńskiej. Po wypróbowaniu linji połączenie to z dniem 1 lutego zostało oddane do użytku publicznego. Z powodu przeprowadzenia stałej budowy w Wilnie, a mianowicie od listopada roku ub. przy wilgotnej aurze, musiano na jednym odcinku, t. j. Czeremcha—Wołkowysk korzystać z istniejących przewodów od Czeremchy przez Białystok do Wołkowyska o mniejszym przekroju. Z nastaniem suchej pogody linja ta zostanie uzupełniona tak, że na całej przestrzeni Warszawa—Wilno będą przewody o jednolitym przekroju z drutu bronzowego 4-milimetrowego, gwarantujące zupełną czystość głosu.

SKŁADKI

DLA RODZINY Ś. P. KAŁUSZEWSKIEGO Oddział drzewnych w Jarosławiu marek 8.300.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3991 Stanisław Kobierzycki z Kalinowy, 3992 Karol hr. Raczyński ze Złot. Potoka, 3993 Stefania Karolowa hr. Raczyńska ze Złot. Potoka, 3994 Alfred Kotowski — Warszawa, 3995 Synowi Sławkowi w 1 roczn. urodzin 8. 6. 1922 Jan Biernacki, Karol i Witold Karczewscy, 3996 Pamięci Wład. Januszkiewicza, ochotn. 201 p. szwoleż. siostry, 3997 Dom handlowy „Mur" Warszawa, 3998 Pamięci Juljana i Żofji z hr. Vander Nostów Kijeńskich syn Stanisław, 3999 Pamięci mecenasa Jana Mauryc. Kamińskiego — żona i rodzina, 4000 Naszym rodzicom Władysław i Wanda z Rawicz Jarockich de Verbus Słonczyńscy.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ORGANIZACJI DZIELNICOWYCH Krakowa odbędzie się w niedzielę 11 lutego 1923, **punktualnie** o godz. 11 przed południem, w sali Czytelni robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, na którą między innemi zapraszamy tow. Kümera Radwańskiego (Czarna Wieś), Kramarza, Kołodziejskiego, Kuczarę, Trzewiczka, Totusińskiego, Kartona, Polewkę, Gwoździa Wojciecha, Ruska (Zakrzówek), Pankiewicza, Jelonka (Ludwinów) i Kordysa. **Sekretarjat Rady Robotniczej.**

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 6 wieczór, o czem zawiadamia się wszystkich członków. **Sekretarz Głogowski.**

KLUB RADCÓW M. PPS. W sobotę 10 lutego o godz. 5 po poł. posiedzenie w redakcji „Naprzodu". Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich konieczna.

ZGROMADZENIE WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH NA WOJNIE I EMERYTEK odbędzie się we czwartek 15 lutego, o godz. 5 po południu, w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego 5, II piętro). Jawcie się jak najliczniej. **Organizacja Kobiet PPS w Krakowie.**

OBYWATELE DZIELNIC CZARNA WIEŚ, NOWA WIEŚ, ŁOBZÓW! Towarzysze! Towarzyszki! W niedzielę 11 lutego o godz. 4 po południu odbędzie się w sali szkolnej w Nowej Wsi, przy ul. Kazimierza Wielkiego, ogólny wiec obywatelski dla zaprotestowania przeciw zamknięciu linji tramwajowej Nr. 2. Przemawiać będą socjalistyczni radcowie miejscy. Towarzysze! Towarzyszki! Jawcie się, jak najliczniej. **Komitet dzielnicowy PPS w Nowej Wsi.**

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH obędzie się 11 lutego (w niedzielę) w sali Związku stowarzyszeń robotniczych, Dunajewskiego 5 II p. o godz. 9'30 rano. Na porządku dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie kasowe i zarządu, 3) wybór nowego zarządu, 4) organizacja, 5) wnioski. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

MASKARADA „Lutni robotniczej" odbędzie się w niedzielę 11 lutego w sali Domu robotn. Dunajewskiego 5, II. p. Początek o godz. 6 wieczór. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami. Tańce prowadzi p. Gorzelany.

METALOWCY KRAKOWSCY URZĄDZAJĄ ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ w ostatnią sobotę karnawału tj. 10 lutego o godz. 9 wieczór w sali Domu Robotn. przy ul. Dunajewskiego 5. Wstęp tylko dla członków za okazaniem imiennego zaproszenia, które wydaje codziennie sekretarjat metalowców III p. od 6—8 wieczór.

NOWY SĄCZ. Walne zgromadzenie roczne członków PPS odbędzie się 25 lutego o godz. 10 rano, w Domu robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 2) sprawozdanie z działalności Komitetu powiatowego PPS; 3) sprawozdanie kasowe; 4) sprawozdanie komisji kontrolującej; 5) wybór nowego Zarządu i komisji kontrolującej; 6) wnioski i interpelacje.

Przewodniczący: L. Korczyński. — Sekretarz: **S. Pażucha**

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 10 lutego.

Zastrzelenie dyrektora fabryki

(k) Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Antoniemu Doskoczowi, robotnikowi huty szklannej w Szczakowej, o to, że w dniu 13 października 1922 w Szczakowej zastrzelił dyrektora fabryki, Karola Junga. Sprawa ta toczyła się w październiku z. r. przed sądem doraźnym i została po dwudniowej rozprawie, celem przeprowadzenia dalszych dowodów, przekazaną do postępowania zwyczajnego. — Dowody, ofiarowane wówczas przez obrońcę Dra Heskiego, przeprowadzono w śledztwie, poczem wyznaczono rozprawę w postępowaniu zwyczajnem. Rozprawie przewodniczy obecnie sędzia s. o. Markiewicz, wotują s. s. o. Wiśniowski i Kraus. — Oskarża prokurator Michałowski, rodzinę zabitego zastępuje adwokat Dr. Blatt, broni oskarżonego Antoniego Doskocza adwokat Dr. Heski.

Na podstawie zeznań przesłuchanych świadków sprawa przedstawia się w sposób następujący: W końcu czerwca 1921 obwiniony został przyjęty jako prowizoryczny robotnik w hucie szkła w Szczakowej, w której Karol Jung był dyrektorem. Otóż zmarły Jung wezwał 12 października 1922 Leona Hydla, przewodniczącego Rady robotniczej w Szczakowej, aby przybył z członkami Rady robotniczej do kancelarji dyrektora, celem omówienia sprawy Antoniego Doskocza. Dyrektor Jung odezwał się do Doskocza: „Pan brał drzewo i pan nie ma dalej pracy". Na zwrócenie uwagi i tłumaczenie przez członków Rady, że drzewo było spruchniałe i bez wartości, dyrektor, dowiedziawszy się, że Doskocz drzewo zwrócił, uspokoił się, a członkowie Rady robotniczej polecili Doskoczowi wyjść, gdyż sami bez niego sprawę załatwią. Doskocz skierował się ku drzwiom i ujął za klamkę, aby wyjść. Wtem przypomniał sobie, że z powodu wypadku przed 3 tygodniami przy pracy ma wyasygnowaną tytułem zasiłku kasy chorych kwotę 64 tysięce marek i prosił dyr. Junga o wydanie mu tej asygnaty. Jung wyszukał asygnatę, podniósł ją do góry i powiedział: „Dostanie pan odszkodowanie 64 tysiące marek, ale mnie pan zapłaci za metr drzewa także 64 tysiące marek, a więc jesteśmy skwitowani, odejdź pan, bo mnie dziś głowa boli". — Doskocz odpowiedział Jungowi, że ten traktuje go najgorzej ze wszystkich robotników, że mu nie daje węgla, tak, że jego matka i siostry zachorowały ze zimna i dodał: „Traktuje mnie pan po bydlęcemu". Na to Jung odpowiedział: „Już nie będzie więcej po bydlęcemu, macie „fajerant!" Wtedy krzyknął Doskocz: „Jak ja będę miał fajerant, to i ty tu nie będziesz!" — wyciągnął rewolwer i strzelił. Dyrektor, który siedział, upadł po pierwszym strzale; Doskocz zagroził obecnym rewolwerem, mówiąc, aby ustąpili, bo będzie drugi trup. Członkowie Rady uciekli i wówczas Doskocz oddał jeszcze parę strzałów. Protokół sekcji wykazał, że z oddanych przez Doskocza strzałów jeden był śmiertelny, gdyż trafił w jamę brzuszną i spowodował krwotok wewnętrzny. — Doskocz, przyznając się do czynu, tłumaczy się, że był rozżalony wydaleniem go w zimie i odebraniem mu zasiłku kasy chorych, mimo to, że drzewo wartało najwyżej 200 marek, że je zwrócił i że wziął drzewo za zezwoleniem przełożonych.

Na żądanie obrony przesłuchano dodatkowo kilku świadków, którzy dobrowolnie zjawili się w sądzie.

Świadkowie ci: August Klinowski, Jan Pokorny, Józef Maciejowski i Wojciech Marczewski zeznali, że dyrektor Jung, który oddawna chorował na serce, od niejakiego czasu specjalnie dokuczał Doskoczowi. Chodziło mu o to, iż Doskocz dawniej, gdy jeszcze nie należał do organizacji, zwalczał na zgromadzeniu organizację zarzutem, iż dyrektor Jung przekupił poprzedniego przewodniczącego Rady robotniczej. Od tego czasu dyrektor Jung nie zapomniał Doskoczowi tej obrazy, odmawiał mu węgla, podczas gdy inni prowizoryczni robotnicy węgiel dostawali, a następnie skompromitował Doskocza na posiedzeniu Rady robotniczej zarzutem, iż ukradł drzewo, które w rzeczywistości nie było skradzione, lecz się Doskoczowi należało.

Jung w ostatnich czasach wydalił dużo młodych i starych robotników i przechwalał się, że ograniczy produkcję fabryki do połowy. Jeden z wydalonych robotników usiłował się powiesić. Rozpowiadano, że Jung ma własne fabryki szkła poza Polską i dlatego ogranicza produkcję polską w Szczakowej i wytwarza poślednie szkło, zamiast dobrego. Szczytem złośliwości Junga było odebranie Doskoczowi zasiłku kasy chorych i policzenie za drzewo, wartające 200 marek, kwoty 64 tysiące marek. — Znawcy prof. Jankowski i Olbrycht wydali orzeczenie, że Doskocz jest robotnikiem niezwykle inteligentnym, spokojnym, flegmatykiem, że jest przytem zupełnie normalnym i działał w uniesieniu. Prokurator Michałowski żądał surowego ukarania, gdyż tu robotnik zabił dyrektora, co w dzisiejszych czasach może wywołać naśladownictwo zgubne. Zastępca rodziny Junga, Dr. Blatt, zażądał za przewiezienie ciała zmarłego do Wiednia 20 miljonów.

Obrońca Dr. Heski zaznaczył, że wobec przyznania się do winy, zasądzenie powinno nastąpić przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, wywołanych zachowaniem się dyrektora wobec Doskocza. — Trybunał ma sądzić nie czyn, który wszyscy potępiamy, lecz sprawcę. Sprawcy wystawili wszyscy jak najlepsze świadectwo, jako wzorowemu synowi i robotnikowi. Człowiek ten w wolnych chwilach uczył się, miał bibljotekę, którejby nie jeden inteligent się nie powstydził. Z sali tej należy wykluczyć wszelkie argumenta z dziedziny politycznej, czy społecznej, gdyż tu nie występował robotnik przeciw dyrektorowi, lecz sprowokowany w najwyższym stopniu człowiek przeciw temu, który go złośliwie szykanował i drażnił bez potrzeby.

Trybunał wydał wyrok, zasądzający Doskocza na 3 lata więzienia, przyczem potrącił z kary 5 miesięczne więzienie śledcze. Trybunał przyjął same okoliczności łagodzące, gdyż przebieg sprawy nie wykazał żadnej okoliczności obciążającej, a w szczególności nie wykazał, aby oskarżonym kierowała animozja lub agitacja społeczna.

Przebieg rozprawy, której przysłuchiwało się dużo słuchaczów, był nadzwyczaj poważnym, a zeznania świadków, którzy opisywali prześladowania Doskocza przez dyrektora, wywoływały w niektórych momentach wzruszenie wśród słuchaczy. — Doskocz sam, gdy opowiadał, jak w zimnej izbie leżała chora jego matka na zapalenie płuc, a siostry na zapalenie oskrzeli, zaś dyrektor Jung nie chciał mu dać ani kawałka węgla, rozpłakał się rzewnie przy tem opisywaniu niedoli własnej i swej rodziny. Sąd nie przyznał rodzinie Junga żądanych 20 miljonów na transport zwłok do Wiednia.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 10 lutego.

Z TARGU KRAKOWSKIEGO. Wczorajszy targ zaznaczył się większym dowozem niż poprzednie. Mimo to ceny poszły bardzo w górę. Ceny nabiału były następujące: masło za 1 kg. 15000—17000 mk., ser 2800—3200 mk., mleko niezbierane za 1 litr 1000—1100 mk., zbierane 800—850 mk., śmietanka słodka 1200—1300 mk., kwaśna śmietana 1500—1600 mk., jaja za sztukę 190—200 mk. Ceny drobiu: za kurę płacono 10.000—15.000 mk., za kaczkę 12.000—16.000 mk., gęś 20.000—35.000 mk., indyk 25.000—35.0000 mk., zające za sztukę bez skóry 10.000—12.000 mk., ze skórą 16.000—17.000 mk. Ceny jarzyn: za 1 kg. ziemniaków 100-110 mk., buraki 90—100 mk., marchew 200—250 mk.. pietruszki 250—300 mk., kapusty kiszonej 400—450 mk. Na Kleparzu sprzedawano zboża po następujących cenach: 100 kg. pszenicy 140.000 mk., żyta 100.000—105.000 mk., jęczmienia 80.000 85.000, owsa 90.000—93.000 mk. Za 100 kg. mąki żytniej płacono 156.000 mk., a pszennej 230.000 mk.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY. Rada nadzorcza na posiedzeniu dnia 6 lutego 1923 kooptowała do swego grona dra Marjana Lisowieckiego, właściciela dóbr Chłopice.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE

Kraków (PAT) Pszenica 140.000, mąka żytnia 70 proc. 156.000, owies 93.000. Tendencja zwyżkowa. Dowóz mały.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa (PAT) Żyto kongresowe 109.000, 106 tys. 107 tys., owies poznański franco stacja załadowania 93500 93000, mąka żytnia 70 proc. poznańska franco stacja załadowania 189.500, mąka pszenna franco skład sprzedającego 240.000, 238.000, mąka żytnia 50 proc. franco stacja załadowania 190.000, mąka żytnia 70 proc. franco skład sprzedającego 187.000, jęczmień poznański franco stacja załadowania 89000, 85000, 86000, 84000, jęczmień kongresowy franco stacja załadowania 85000, otręby jęczmienne franco Warszawa 45.000, otręby żytnie franco Warszawa 55.000 53000, kuchy lniane franco stacja załadowania 85.000, żyto małopolskie franco stacja załadowania 106000.

POCIĄGI WARSZAWA—GDAŃSK

Gdańsk (PAT) Tutejsze dzienniki niemieckie podają: Na konferencji przedstawicieli Gdańska, Polski i Niemiec powzięto uchwałę w sprawie rozpoczęcia z dniem 1 czerwca bezpośredniego ruchu pociągów pospiesznych na linji Gdańsk—Warszawa, przez Niemiecką Iławę i Kwidzyń. Podróż z Warszawy do Gdańska trwać będzie 8 godzin.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH

Berlin (PAT) Na kolejach niemieckich zostanie podwyższona taryfa towarowa od dnia 15 lutego o **100 proc.** zaś taryfa osobowa od dnia 1 marca również o **100 proc.**

—ooo—

Giełda krakowska z 9 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) kupno	sprzedaż	Czek przekazy wpłaty kupno	sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	35.000	37.000	35 000	37 000	36650
„ kanad.					
Franki franc.	2150.—	2350.—	2200.—	2400.—	2350
„ belgijs.	1950·—	2150 —	1950 —	2150·—	2100
„ szwajc.	6700·—	7200·—	6700	7200·—	7100
Funty szterlin.	165.000	175 000	168 000	175.000	172000
Marki niemiec.	1·—	1·25	1·—	1·25	1·18
Korony austr.	—·45	—·55	— 45	—·55	—53 25
„ czesko-sł.	1050·—	1100 —	1050 —	1100 —	1095
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	1700·	1900·—	1700·—	1900 —	
Floreny holen.					

Akcje bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysł. I—V em.	4000·—	5000 —	
Bank Hipoteczny	1500 —	2000·—	1700
Bank Małopolski.	2000·—	2500·—	2250
Ziemski Bank Kredyt. .	2300·—	2800·—	
Powszechny Bank Kredyt.	700·—	800·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300 —	1400·—	
Bank Komercjalny I—IV	850 —	950 —	
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. spółek Zarob.	18.000	23.000	
Bank Ziemski, Łańcut . .	500 —	600·—	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3500·—	4500·—	4000—4300
„Impex"	350 -	450	
„Pharma" (B. Jawornicki)	13.000	15 000	13300
„Polski Gloo"	800·—	1000·—	900
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	1000·—	1200 —	1075
Zieleniewski I—III em. „ex"	70.000	77.000	73000—75000
Warsz. Parowozy I—II em.	10.000	12.000	10400
H. Cegielski, Poznań I-VIII	110.000	120.000	115000
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—V „ex" . .	18.000	23.000	21000—22000
„Pocisk"	5000·—	7000·—	
Automotor	2500·—	3500·—	3000—3100
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	57.000	62.000	58000—60000
Siersza	58.000	62.000	59000—6.000
Tepege I—IV	36.000	43.000	38000—41000
Polska Nafta	7.000	9.000	8000—8100
Olkos	60.000	65.000	
Pezet	6000·—	8000·—	
Huszcze Trzebinia	33.000	38.000	
„Krakus" I—VI em. . . .	11.000	13.000	12100—12650
Porcelana Ćmielów	28.000	34 000	
Fabr. cukru w Chodorowie	50.000	60.000	50000—60000
Elektr. Siersza I—IV em.	4.00·—	6000·—	5400—5600
Strug	—·—	—·—	
Zakłady przem. „Ryngraf"	—·—	—·—	
S. W. Niemojowski	15.000	20 000	17000
Fabr. kap. w Myślenicach	4.000	5.000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 9 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 36750 37400 sprzedaż 37530 kupno 37210, Dolary kanadyjskie trans. 37000 36700. Marki niemieckie trans. 1'17 i pół 1'22 i pół Czeki: Gdańsk trans. 1'15 1'24, Belgja 2030 2060 sprzedaż 2070 kupno 2050 Berlin trans. 1'13 1'27 i pół 1'24 sprzedaż 1'26 kupno 1'22 Holandja 14650 14500. Londyn 169000 175500 175000 sprzedaż 175850 kupno 174150. Nowy Jork trans. 36900 36700 36200 sprzedaż 37390 kupno 37010. Nowy Jork drobne sprzedaż 37340 kupno 36300. Paryż trans. 2310 2350 2335 sprzedaż 2346 kupno 2324. Praga trans. 1090 1125 sprzedaż 1125 kupno 1105. Szwajcarja 7100 7180 7150 sprzedaż 7150 kupno 7008. Wiedeń trans. 0'54 0'53 i pół, 0'54 sprzedaż 0'54 kupno 0'53 i pół. Włochy 1875.

Zurych 9 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. **Berlin 0'01 i pięć ósmych**, Holandja 210 i jedna czwarta, Nowy Jork 533 i jedna czwarta, Londyn 24'32, Paryż 33'20, Medjolan 25'70. Praga 15'85. Budapeszt 0'20 i jedna czwarta, Bukareszt 2'50, Belgrad 4'95, Sofia 3'15, Warszawa 0'01 i jedna ósma. Wiedeń 0'00'75, Austrjacka korona stemplowana 0'00'75 i pół.

Przegląd społeczny

—o—

Ubezpieczenie od wypadków

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje:

W dniu 8 bm. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie ankieta w sprawie zaopinjowania projektu statutu Zakładu ubezpieczeń od wypadku we Lwowie. W ankiecie tej wzięły udział wszystkie zainteresowane organizacje gospodarcze ze świata przemysłowego i handlowego. Po referatach, wygłoszonych przez przedstawicieli Izby rękodzielniczej oraz Izby budowniczych, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos reprezentanci prawie wszystkich zrzeszeń przemysłowych i kupieckich.

W dyskusji uchwalono konieczność daleko idących poprawek w projekcie i z tego powodu potrzebę przedłużenia terminu zaopinjowania do 1-go marca. Wyrażono zarazem zapatrywanie, że wprowdzenie jednolitego ubezpieczenia od wypadków w całem państwie winno być jak najspieszniej przeprowadzone, a działanie lokalnego ustawodawstwa w Małopolsce aż do tego czasu zawieszone (!?).

Co do systemu oświadczono się za systemem stosowanym w dzielnicach b. zaboru pruskiego, gdyż uwzględnia on w najszerszej mierze potrzeby robotnicze nie obarczając przesadnie sfer pracodawców.

W końcu uchwalono poczynić starania w kierunku uzgodnienia opinji wszystkich zainteresowanych całej Małopolski, odnieść się w tym celu do organizacji gospodarczych wschodniej połaci kraju oraz Śląska cieszyńskiego. Z tego powodu uprasza się wszystkie zainteresowane zrzeszenia przemysłowe i handlowe, które do współpracy dotąd zaproszenia nie otrzymały, by bezzwłocznie zechciały się zgłosić w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ul. Długa 1. pisemnie lub przez wysłanników celem porozumienia się.

—ooo—

Protest przeciw pogwałceniu 8-godzinnego dnia pracy

Delegacja robotnicza miejskich zakładów w Krakowie, prowadzona przez radców miejskich tow. dra Rosenzweiga i Jaroszewskiego, jawiła się w piątek 9 bm. w prezydjum miasta i przedstawiła zamach ze strony dyrekcji wodociągu na 8 godzinny dzień pracy, a następnie postulaty organizacji tramwajowców i robotników zakładu czyszczenia miasta. Delegację przyjął prezydent Federowicz w obecności wiceprezydenta tow. dra Bobrowskiego, który poparł gorąco słuszne żądania robotników miejskich. Prezydent Federowicz przyrzekł żądania te po zbadaniu zarządzeń spełnić, a w szczególności wstrzymać wszelkie nieuzasadnione wydalania robotników z zakładów miejskich.

—ooo—

Kolej tarnowska na usługach książęcego kapitału

Robotnicy tartaku w Tarnowie wnieśli do zarządu dóbr XX. Sanguszków nowy cennik, żądając 100 proc. podwyżki płac. Że płace są głodowe, tego dowodem fakt, iż druga firma tartakowa Berkelhamer Ska. płaci 10.400 mk. dziennie, zaś u XX Sanguszków tacy sami robotnicy tartakowi otrzymują 3.800 mk., czyli mniej o 6.600 mk. dziennie. Zgroza chwyta, gdy się czyta te cyfry. Toteż robotnicy, nie mogąc znieść tej nędzy, skoro żądanie ich zostało 5 lutego odrzucone, chwycili się ostatecznego środka tj. strajku. Wtedy zarząd dóbr XX. Sanguszków zwrócił się do Sekcji utrzymania P. kolei P. po ludzi na miejsce strajkujących i 12 ludzi wraz z 9 policjantami pomaszerowało do tartaku by z wagonów zwalać kloce drzewne, i tem prędzej złamać solidarność robotników. Ale zorganizowani robotnicy nie dali się sprowokować i robili wszelkie starania by tych łamistrajków usunąć, co po wielkich wysiłkach się udało.

Zapytujemy, czy kontrakt zawarty z prywatną firmą zobowiązuje kolej do dostarczania ludzi do wyładowywnia kloców? Kontrakt przewiduje ten obowiązek, ale tylko na wypadek braku ludzi do pracy. Ludzi nie brak, tylko chcą jeść, chcą żyć, więc strajkują!

Zaznaczamy również że książę przyjął za kierownika do tegoż tartaku byłego młynarczyka, który się na niczem nie zna; płaci mu 500.000 mk. miesięcznie tylko dla sekowania robotników. Takich panów, na których robotnicy muszą ciężko pracować jest tu więcej; dozorcy robotników mają płacę 500.000 mk., a robotnicy po 88.000. Gdzież tu sprawiedliwość?

To tylko jeden przykład z „działalności" p. pełnomocnika Wiśniewskiego i p. dyrektora Wimmera. Takich przykładów gospodarki wyzyskującej niemiłosiernie robotników podamy wkrótce więcej do wiadomości ogółu.

—ooo—

Z ruchu robotniczego w przemyśle naftowym

W OKRĘGU KROŚNIEŃSKIM

W piątek 2 lutego odbyła się w Krośnie **konferencja okręgowa** przedstawicieli Oddziałów Związku Górniczego, na którą przybyli tow. poseł Stańczyk i tow. M. Bobrowski. Tow. poseł Stańczyk przedstawił zebranym sytuację polityczną i gospodarczą w Państwie polskiem i działalność parlamentarnego Związku Socjalistów Polskich oraz starania i walki prowadzone przez Związek Górniczy o polepszenie bytu robotników, pracujących w przemyśle górniczym i naftowym. Tow. Bobrowski referował o sprawach organizacyjnych i z każdym przedstawicielem Oddziału przeprowadził lustrację rachunków Oddziału.

Zebrani postanowili usilnie pracować nad utrzymaniem uporządkowanych stosunków w organizacji zawodowej, współdzielczej i politycznej PPS wyrażając zaufanie posłom socjalistycznym i podziękowanie tow. posłowi Stańczykowi za przybycie na konferencję.

Strajk w rafinerji w Krośnie

Rafinerja w Krośnie postanowiła z powodu braku ropy wydalić większą część robotników a gdy przedstawiciele robotników nie mogli dojść do porozumienia z zarządem przedsiębiorstwa, robotnicy zastrajkowali, tak, że towarzysze nasi przyjechawszy, zastali strajk w rafinerji i na konferencjach z Dyrekcją zajęli się likwidacją tego strajku. Dyrekcja zobowiązała się nie wydalać robotników z wyjątkiem sezonowych, stałym dać robotę na zmianę i w miarę uzyskania ropy zatrudniać wszystkich jak dotychczas. Sezonowi zostali bezterminowo urlopowani, czyli gdy fabryka będzie uruchomioną do poprzedniego stanu, zostaną przyjęci z powrotem. Kolejność przyjęć i zmiany w pracy ułożą wspólnie delegaci robotników z majstrami z poszczególnych działów pracy.

Zgromadzenia w Krośnie

W sali Stowarzyszenia Spółdzielczego Spożywców „Robotnik" odbyło się w piątek 2 lutego zgromadzenie robotników naftowych, na którem tow. poseł Stańczyk a następnie tow. Bobrowski referowali aktualne sprawy polityczne i zawodowe. Uchwalono rezolucję wyrażającą wotum zaufania posłom socjalistycznym i wzywającą ogół robotniczy do organizacji socjalistycznych.

Po zlikwidowaniu strajku odbył się wiec strajkujących, na którym tow. poseł Stańczyk i tow. M. Bobrowski zdali sprawozdanie z konferencji, a nadto tow. poseł Stańczyk mówił o zakusach reakcji na prawa robotnicze i demokrację, oraz o niedawnych zajściach i zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zgromadzeni przyjmując z podziękowaniem sprawozdanie, uchwalili wytrwać w organizacjach socjalistycznych i rozszerzać je wyrażając zaufanie PPS.

W OKRĘGU BORYSŁAWSKIM

W małej sali Domu Ludowego w Borysławiu odbyła się **konferencja Oddziałów Związku Górniczego** w niedzielę 4 lutego. Tow. Bobrowski przedstawił stan organizacji, wskazując na walki w przemyśle naftowym i wyraźną chęć pogorszenia istniejących warunków pracy, objawiającą się w poczynaniach niektórych pracodawców.

Tow. poseł Stańczyk przedstawił jak wogóle reakcja stale i systematycznie dąży do odebrania robotnikom tych korzyści i praw, jakie za rządów tow. Moraczewskiego otrzymaliśmy. W dyskusji poruszono wiele spraw miejscowych tak organizacyjnych jak i społecznych i postanowiono usilnie pracować nad wzmocnieniem organizacji i utrzymywać jaknajściślejszy kontakt organizacyjny.

Piękna placówka

Zaproszony przez tow. Delimatę udał się tow. poseł Stańczyk na otwarcie kursu dokształcającego dla młodzieży robotniczej. Placówkę tę założył tow. Delimata wraz z towarzyszami w kolonji firmy „Sylva Plana", wyróżniającej się jako jedyne mieszkania ludzkie w strasznym, niechlujnym, okradanym Borysławiu. Otwarcie tej szkoły było uroczyste i rzewne. Starzy robotnicy wspominając czasy swej młodości gdy nie mieli szkół i możności uczenia się, rzuceni nędzą do pracy zarobkowej, stali się łupem wyzyskiwaczy — ze łzami w oczach witali nową placówkę założoną dla ich dzieci, a przemówienie tow. posła Stańczyka wywarło silne wrażenie, jak i tow. Delimaty, który przy tej sposobności wspomniał na walkę, jaką prowadzili obaj z tow. posłem Stańczykiem w obronie kilkudziesięcio-tysięcznej rzeszy robotników w fabryce amunicji w Pilzne.

Wiec w Domu Ludowym

Popołudniu w dużej sali, szczelnie wypełnionej wiec zagaił tow. Przewłocki. Przewodniczył tow. Błaż a sekretarzował tow Morawski. Po przemówieniu tow. M. Bobrowskiego o położeniu robotników w przemyśle naftowym i potrzebie organizacji, zebrał głos serdecznie witany tow. poseł Stańczyk i wygłosił dłuższy referat o stosunkach politycznych w państwie polskiem i położeniu gospodarczem. Nawiązując do wywodów poprzedniego referenta wskazał, że kapitaliści doskonale zorganizowani wykorzystują zawsze konjunkturę gospodarczą, a gdy robotnicy nie staną murem w obronie swych praw i zdobyczy gotowi odważyć się na stanowczą próbę sił i może się stać, że robotnicy pokonani na szereg lat nie będą zdolni podjąć walkę o prawa, które już dziś posiadamy.

W dyskusji tow. Grądalski przestrzegał przed robieniem godzin nadliczbowych, co wobec istniejącego bezrobocia równa się pozbawianiu pracy drugich robotników. Istnieje zmowa w Borysławiu, by do robotników, którzy niepotrzebnie, z zachłanności robią godziny nadliczbowe posyłać na obiad bezrobotnych. Drugi mówca w dyskusji tow. Morawski wskazał na potrzebę wzmocnienia finansowego kooperatywy, która w walce robotników o lepsze jutro jest już dziś ważną ostoją. Po przemówieniu jeszcze kilku mowców, przemówił raz jeszcze tow. Bobrowski, podkreślając ważność pracy wśród młodzieży i podnosząc zasługi tow. Delimaty i innych, którzy się wzięli do tak ważnej pracy. Wezwaniem do pracy w organizacjach i podziękowaniem tow. posłowi Stańczykowi z okrzykiem na cześć PPS, zamknął tow. Błaż obrady a zgromadzeni odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończyli wiec.

Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza

W sobotę 10 bm. o godz. 4'30 po południu, w sali **Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5)** odbędzie się

Popołudnie dla dzieci i młodzieży,

Na treść złożą się:
1) patrol beskidzki Dyakowskiego,
2) wycieczka w Tatry,
3) sława Korczaka,
ilustrowane obrazami świetlnymi.

W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 2'30 po południu w szkole na **Czerwonym Prądniku** i o godz. 5'30 w sali **fabrycznej firmy Zieleniewski, Grzegórzki 51:**
1) Oluś u króla Zimy Laskowskiego,
2) Na jagody Konopnickiej,
3) O ziemnych ludkach Ejsmonda,
z obrazami świetlnymi.

Bilety w cenie dla dzieci marek 100, dla dorosłych 200 marek, przy wejściu na salę.

PRZEGLĄD LITERACKI

„ZEITSCHRIFT FUER POLNISCHES RECHT". Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Pszczynie na Górnym Śląsku niemieckie czasopismo naukowe, poświęcone prawu polskiemu, a wydawane „przy współudziale niemieckich i polskich uczonych i przy stałem współpracownictwie instytutu wschodnio-europejskiego we Wrocławiu." Redaktorem tego czasopisma jest dr. E. Zivier, archiwarjusz książęco-pszczyński, autor świetnie opracowanego ostatniego tomu wydanej po niemiecku historji polskiej, której poprzednie tomy niegdyś napisali Roepel i Caro. Pierwszy zeszyt nowego czasopisma, podwójny (Nr. 1—2), drukowany w Katowicach, obejmuje 110 stronic i przedstawia się bardzo poważnie. Na treść jego o wysokim poziomie składa się szereg prac polskich i niemieckich uczonych prawników. Profesor uniwersytetu krakowskiego dr Fryderyk Zoll podał tekst dwóch projektów ustaw, opracowanych przez polską komisję kodyfikacyjną, mianowicie prawa prywatnego międzynarodowego i międzydzielnicowego. Naukowe omówienie obu tych projektów napisał dr Fryderyk Schöndorf, docent uniwersytetu wrocławskiego i dyrektor tamtejszego Instytutu wschodnio-europejskiego. Prof. Stier-Somlo z Kolonji następną rozprawę poświęcił zagadnieniu przynależności państwowej Górnoślązaków i ich obowiązkowi płacenia daniny państwowej niemieckiej i polskiej. Prof. Stanisław Gołąb z uniwersytetu krakowskiego omawia sądownictwo cywilne Rzplitej Polskiej. W dziale „z praktyki" zebrane są rozporządzenia językowe władz polskich dla Górnego Śląska. Zamyka zeszyt przegląd piśmiennictwa, zawierający między innemi bibliografię polskich czasopism prawniczych.

Palacza egzaminowanego poszukuje pralnia „Czystość“ Koletek 8. Pierwszeństwo mają pensjonowani maszyniści kolejowi. Zgłoszenia osobiste. 3189

Zęby sztuczne nowe, używane. złoto, platynę, kupuję. Płacę ząb 1000 do 5000. Pernetz, Krakowska 21 (sklep. lub Ryt. Felicjanek 11 (kąt) oficyna. parter prawy. 3160

Odnajmę pokój umeblowany w śródmieściu, najchętniej za prowianty, inteligentnemu, poważnemu mężczyźnie. Zgłoszenia „Prasa“ Karmelicka 16, pod „Wdowa 26“.

Uzdolniona krawczyni z zagranicznym krojem, szykiem i gustem, z najstarszych sukien i kostjumów przerabia najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia przyjmuje biuro rekl. „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16, pod „Szyk“.

Fabryka cukrów Stefana Postawki, Kraków-Podgórze, Twardowskiego 12, poleca się nadal PP. Kupcom, Kółkom rolniczym i różnym Kooperatywom, ze znanemi cukierkami cytrynowemi, miętowemi, landrynkami, ślazowemi, rumowemi, malinkami, poziomkami, słodowemi, miodowemi, migdałkami, karmelki zawijane pomadkowe, owocowe i irysy mleczne. Zlecenia wykonuje się odwrotnie za pobraniem. 3066

Unieważnia się zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Stanisław Gąsiorowski nr. 1902, zam. Wieliczka. 3192

Zgubione papiery wojskowe, kartę na broń i książkę związkową na nazwisko Jan Poniedziałek, unieważniam. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, Sienna 4, restauracja. 3175

Skorupka Mikołaj ur. w roku 1893 w Kapielach powiat Olkusz, Królestwo Polskie, unieważnia skradzioną kartę powołania, wystawioną przez PKU. Wadowice. 3177

Tomasz Magiera, ur. w r. 1899 w Roczynach p. Wadowice, unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie, wystawione przez III. P. S. P. w Żywcu. 3107

Józef Michalik ur. w r 1887 w Nidku p. Wadowice, unieważnia zgubioną kartę powołania wystawioną przez Komisję poborową w Wadowicach. 3157

Kudas Stanisław unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wystawione w Bochni. 3176

KALENDARZ ODRODZENIA POLSKI NA ROK 1923.

Najpopularniejszy Kalendarz Polski. Ulubiona lektura wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Kalendarz o 150 stronach zawiera szereg aktualności, nowel, opowieści i t. d.
Do nabycia w Powszechnem biurze reklamy „PRASA“, Kraków, ulica Karmelicka L. 16.

CENA 1500 MAREK.

Na prowincję wysyłamy odwrotnie.

Do szycia i haftu, oraz naprawę bielizny przyjmuję. Szlak 13, III p. szklane drzwi na lewo.

Pacult Franciszek ur. w r. 1835 w Stanisławowie Dolnym p. Wadowice, unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wystawiony przez PKU. Wadowice. 3178

Korczak Antoni ur. w r. 1897 w Inwałdzie p. Wadowice, unieważnia skradziony dokument wojskowy wystawiony przez 21 p. art. p. Rzeszów. 3183

Jan Jałocha unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione w Krakowie. 3182

Zgubioną kartę wojskową, tymczasowe zwolnienie na nazwisko Jan Michalik, unieważnia się. 3172

Zgubiono zezwolenie na wyjazd do Francji wystawione na nazwisko Jan Gałczyński ur. 1895 w Rzepi pow. Bochnia, przez P. K. U. Kraków.

Wojciech Kłuś unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione w Ostrowie Łomżyńskim. 3148

Skradzioną kartę zwolnienia Matysiak Franciszek, wystawioną w Krakowie, unieważnia się. 3010

Flolek Andrzej unieważnia zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez 2 syb. pułk piechoty na Pomorzu. 1381

Maszynisty samodzielnego
3190 do pomp i innych robót,
Bednarza zdolnego poszukuje
Rafinerja spirytusu, Klasno k. Wieliczki.

Inżyniera-mechanika

obznajomionego z ruchem fabrycznym oraz dłuższą praktyką, poszukuje na stanowisko kierownika ruchu, fabryka w Zachodniej Małopolsce. Pierwszeństwo mają fachowcy z działu budowy maszyn rolniczych. Stanowisko do objęcia zaraz. Oferty wraz z curriculum vitae nadsyłać do biura ogłoszeń „Prasa“, Kraków, Karmelicka 16, pod „Inżynier mechanik“ 3161

POWIATOWE KOŁO
ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJEN.
W RZESZOWIE 3129

otwarło warsztat szewski

na szerszą skalę i przyjmuje zamówienia na wszelkie obuwie męskie i damskie oraz uskutecznia naprawki. Materjał skórzany doborowy.

Ceny konkurencyjne.

Zamówienia uskutecznia się bez zwłoki.

Trzy używane wozy

do rozwozu piwa, tanio do sprzedania.
Wiadomość: S. A. „AKFAL“ w Krakowie, ul. Chocimska.

SAMODZIELNY KOŁODZIEJ

(Wagenbauer) jako werkmistrz poszukiwany natychmiast do wielkiej fabryki (wsch. Małopolska). Oferty pod „Stelmach“ do biura ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, ulica Jagiellońska 7. 3179

L. 3457/1922
B. b.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że Gmina m. Krakowa ma do sprzedania 3 parcele Nr 8, 11 i 12 w bloku willowym Nr IX na gruntach pofortyfikacyjnych za ulicą Karmelicką.

Oferenci mają w podaniu podać numer parceli i cenę oferowaną w słowach i liczbach, jakoteż i załączyć podpisane warunki i kwit kasowy na wadjum, które kupujący złoży w wysokości 5% oferowanej ceny kupna.

Podania ofertowe należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Budownictwa miejskiego Oddz. B. na ręce Pana Naczelnika tego urzędu najpóźniej do 20 lutego 1923.

Plany parcel przeznaczonych na sprzedaż, warunki sprzedaży i t. p. są wyłożone do przeglądnięcia w biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. pokój Nr 21, gmach Magistratu III p., główne wejście od ul. Poselskiej w godzinach od 11—12 codziennie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 31 stycznia 1923 r.

3186 PREZYDENT MIASTA.



HURTOWNIE:
K. MIKLASZEWSKI, KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI.
LESERKIEWICZ I SKA, PLAC SZCZEPAŃSKI Nr. 2.

Reklama dźwignią handlu!

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp. w Krakowie lub na prowincji.

Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.

2982 **Centralne Biuro Informacyjne**
Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., Tel. 1340

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
„PRASA“ 6184
KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Ogłoszenie.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa „Świt“ podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych oraz wzajemnej pomocy gospodarczej w Podgórzu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z dnia 28 grudnia 1922 przeszło takowe w stan likwidacji.

Wzywa się wszystkich wierzycieli Stowarzyszenia do zgłoszenia swych pretensji na ręce likwidatorów po dzień 15 lutego 1923. 2721

Towarzystwo „Świt“ podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych w Podgórzu, zarej. z ogr. por. w likwidacji.

Jan Tyrański. Teofil Szymański. [illegible] Jamer.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).